Szkarłatne Sztylety, tom 6

Szkarłatne Sztylety

Księga Szósta

Autor:

Gathers-Moneta

dward uczył Antoniusa gry, którą poznał w Elsweyr, a Casival, Ehlhiel i Zaharia dołączyli do nich przy stole. Na drewnie leżał obrus zaplamiony wszelkimi możliwymi kolorami win i mocnych alkoholi, dzięki czemu kości i kafle można było z łatwością przesuwać bez obawy o wbijające się drzazgi. Choć część zasad przepadła w wyniku nieścisłości w tłumaczeniu, Edward znał ich dość, aby dało się grać. Co więcej, jeśli czasem naginał zasady dla swoich korzyści, pozostałym trudno było się w tym połapać.

- Istnieją dwa rodzaje gier - wyjaśnił Edward, wykładając kafle na stół. - Te, w których wszystko jest jasne, i te, ze zgadywaniem. Na przykład w szachach wszystko wiadomo. Znamy wszystkie figury i ich rozmieszczenie na szachownicy. Z kolei w grach karcianych trzeba zgadywać. Każdy otrzymuje karty według pewnego rozkładu, ale musimy zgadywać, wszelkimi możliwymi środkami, jakie karty mają przeciwnicy.

- Który rodzaj preferujesz? - zapytał Casival.

- Wolę wiedzieć, z czym mam do czynienia - odparł Edward. - Ale jednocześnie wiem, że bardziej praktyczna jest gra w zgadywanie. W końcu w taki sposób gra z nami świat wokół nas.

- Nie sądziłem, że życie to gra - mruknął Ehlhiel. - Jeśli tak jest, muszę znaleźć jakiś sposób na oszukiwanie.

- Nie bądź taki skromny - odpowiedział Edward, zgarniając kolejną pulę. - Chyba nieźle sobie radzisz, w przeciwieństwie do naszego przyjaciela, Antoniusa.

- Przegrałem tylko dlatego, że się rozkojarzyłem - warknął Antonius. - Strasznie mi

przeszkadza to twoje świszczenie i syczenie przez nos.

- Mówisz o oddychaniu? - zapytał Edward.

- Właśnie.

Uważnie obserwując innych, Casival zrozumiał przesłanie słów Edwarda. Twarze nie zdradzały tego, co wszyscy naprawdę myśleli. Na przykład Edward używał swojego uroku i intelektu jak miecza, a jego chytre zachowanie miało na celu uśpienie czujności przeciwników. Z kolei Ehlhiel posługiwał się humorem niczym tarczą, chroniąc wszelkie ślady emocji czy motywów. Zaharia, choć bardzo bezpośrednia, była też pełna pasji i uczynna, ale często ponosiły ją emocje. Nawet Antonius, choć w tej chwili upojony, pozostawał utalentowanym magiem. Można było się zastanawiać, czy jego pijaństwo nie jest przedstawieniem, dzięki któremu ludzie wybaczają mu jego najgorsze zachowania.

Te same zasady dotyczyły całej grupy. Im mniej inni wiedzieli o bandytach, im bardziej trzeba było zgadywać, tym większe stawały się szanse na przetrwanie. Wrogowie zawsze mieli lepsze karty. Jedynym sposobem na zwycięstwo był blef.

I to właśnie z tego powodu Casival nie był zachwycony z powodu przebiegu ostatniej akcji. Kupili budynek w okolicy magazynu, wykopali tunel i tak kradli towary. Plan był solidny, zyski spore, a akcja przeszła bez problemów, ale martwili go właściciele magazynu. W końcu, w odróżnieniu od innych celów, Kompania Wschodniocesarska była maszyną liczącą wszystko co do ostatniej monety i ważącą każdy towar co do grama. Jej pracownicy byli punktualni, księgowi przezorni, a księgi rachunkowe prowadzone z najwyższą starannością. Na pewno sprawdzą, jakie towary zostały skradzione oraz dokładnie zbadają czas i sposób dokonania kradzieży.

Poczuł ukłucie w sercu, kiedy fałszerz, który zakupił budynek przy magazynie, nie odpowiedział na jego ostatni list. Casival podszył się w nim pod zmartwionego krewnego, nie chcąc zdradzić żadnych szczegółów, w razie gdyby fałszerz został zdemaskowany. Kolejnym zmartwieniem była wieść, że Kompania korzysta z pomocy miejscowych kapitanów gwardii, aby pozyskać więcej informacji. Karawany było coraz trudniej złupić, gdyż otrzymały dodatkową ochronę, a kupcy byli lepiej pilnowani, więc szmuglowanie towarów stawało się coraz trudniejsze. Jak się okazało, można było okraść Kompanię Wschodniocesarską, ale wymagało to odkrycia części kart.

- Wiedzieliście, że Blade Oko potrafi śpiewać? - zapytał nagle Ehlhiel, zaskakując wszystkich.

- To żart? - prychnęła Zaharia z niedowierzaniem.

- Mówię serio, jest lepszy niż większość bardów - potwierdził Ehlhiel, przynajmniej raz naprawdę szczerze. - Uwierzcie mi, też byłem zszokowany. Nie sądziłem, że Argonianie są w stanie wydobywać z siebie takie dźwięki, a co dopiero przyjemne melodie.

Casival zaśmiał się, wyobrażając sobie nieśmiałego Argonianina brzdąkającego pięknie na lutni. Choć uważał, że wie już wszystko o wszystkich, kompani zawsze zaskakiwali go na dziwne i interesujące sposoby. Być może tak samo było z ich obecnym położeniem. Skoro wciąż znajdowali się na wolności, ścigający chyba nie mieli na ich temat kompletu informacji.

Bandyci jak dotąd odkryli już sporo kart, ale kilka jeszcze im pozostało.

Szkarłatne Sztylety, tom 6

FormId	ccbgssse055-ba_orcishscaled.esl:000839
Owning plugin	ccbgssse055-ba_orcishscaled.esl
Local FormId	000839
Editor ID	ccBGSSSE055_Bookv6
Inventory image	(none)
Menu art	HighPolyBasicBook05
Value (gold)	3
Type	Book or tome
Weight	1
Can be taken	Yes
Teaches	(none)
Inventory description	(none)
Keywords	VendorItemBook
Locations	0
Leveled lists	0
Scripts	0

© Bethesda Softworks LLC and the authors of the mods in the load order.
Exported and generated with SkyrimSourceExporter.